

Pascha druga i trzecia

Środkowe święta Paschy

Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy — Jan 5:1. Zbliżała się Pascha, święto żydowskie — Jan 6:4.

Na ogół, choć nie zawsze, wszystkie cztery Ewangelie opowiadają o doświadczeniach Jezusa w sposób sekwencyjny. Mateusz czasami łączy zagadnienia tematycznie. Na przykład jego opis Wielkiego Proroctwa naszego Pana w Mat. 24 łączy ze sobą elementy, które najwyraźniej zostały wypowiedziane przy trzech różnych okazjach, jak zostało to odzwierciedlone w rozdziałach 12, 17 i 21 Ewangelii świętego Łukasza.

Ewangelia św. Mateusza została pierwotnie napisana w języku hebrajskim, z myślą o żydowskich odbiorcach. Jej następczyni, Ewangelia św. Marka, podąża za kolejnością Mateusza, ale została napisana w języku greckim celem udostępnienia jej szerszej społeczności chrześcijańskiej. Marek kondensuje i wyjaśnia treści zawarte w Ewangelii św. Mateusza. Na przykład, czytając Mat. 21:12 wraz z kontekstem, można by przypuszczać, że Jezus wypędził wekslarzy z kompleksu świątynnego w tym samym dniu, w którym tłumy wołały „Hosanna”. Mar. 11:11,15 pokazuje jednak, że miało to miejsce dzień później. Było to zatem działanie podjęte przez Jezusa po dokładnym przemyśleniu. Świętemu Markowi mógł to wyjaśnić święty Piotr, który był jego źródłem informacji.

Ewangelia Łukasza powstała później, na podstawie relacji świadków z pierwszej ręki, prawdopodobnie w czasie, gdy jego towarzysz Paweł był uwięziony przez dwa lata w Cezarei po swojej trzeciej podróży misyjnej (Łuk 1:1-4). Łukasz zadbał o to, by pisać „kolejno” (Łuk. 1:3), „po kolei”, jak oddaje to Biblia Poznańska.

Jednak to Ewangelia Jana wyróżnia cztery święta Paschy przypadające na czas służby Jezusa. To pomaga nam rozróżnić, których lat dotyczyły poszczególne zdarzenia. Trzy z tych Pasch zostały wymienione z nazwy, w Jan 2:13, 6:4 i 11:55 – w kolejności była to pierwsza, trzecia i czwarta Pascha. Druga Pascha została wskazana w Jan 5:1, „potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy”. Czy Jan miał na myśli święto Paschy? Być może. Poprzedzający rozdział wspomina o czasie „czterech miesięcy” przed żniwami, który to upływ czasu mógł być pomostem między tymi dwoma rozdziałami. Mogło to jednak być również święto Purim, w dwunastym miesiącu. To by wyjaśniało,

dłaczego Jan nie użył słowa „Pascha”, jak to zrobił na przykład w Jana 2:13 i 6:4. Tak czy inaczej, wydarzenia opisane w Jan 5 miały miejsce w przybliżeniu w okresie Paschy.

Jan 5 - Druga Pascha

Podczas wizyty w Jerozolimie Jezus uzdrowił człowieka, „który chorował od trzydziestu ośmiu lat” (Jan 5:5). Czas trwania tej dolegliwości jest sumą okresów długości 7, 7, 12 i 12 lat, co sugeruje, że uzdrowienie to odnosi się do Wieku Ewangelii, kiedy to święci otrzymują duchowe uzdrowienie. Sądzymy, że takie jest symboliczne znaczenie tego fragmentu. Jeśli tak jest, to fakt, że uzdrowienie to miało miejsce w dzień sabatu, łączy się z odpoczynkiem świętych w czasie Wieku Ewangelii, uzyskanym przez ich wiarę w pojednanie zapewnione w Chrystusie Jezusie. „Albowiem do odpoczynienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy” (Hebr. 4:3). W Ewangelii Jana zapisanych jest siedem cudów Jezusa. Sądzymy, że te siedem cudów łączy się z działalnością Jezusa na rzecz wierzących podczas Wieku Ewangelii. Te siedem cudów to:

- 1) przemiana wody w wino,
- 2) uzdrowienie syna dworzanina królewskiego w Kafarnaum,
- 3) uzdrowienie paralityka przy sadzawce Betesda,
- 4) nakarmienie 5000 osób,
- 5) chodzenie po wodzie,
- 6) uzdrowienie niewidomego od urodzenia,
- 7) wskreszenie Łazarza.

Ten cud miał miejsce w pobliżu Bramy Owczej (Jan 5:2, większość przekładów), co przypomina nam, że jesteśmy owcami naszego Dobrego Pasterza, Jezusa (Jan 10:14). Była to sadzawka Betesda, która oznacza „dom miłosierdzia”, co jest adekwatne do miłosierdzia, które przychodzi do nas przez służbę Jezusa (2 Jana 1:3). Przy tej sadzawce znajdowało się pięć ganków, liczba często łączona z Kościołem Wieku Ewangelii, odkupionym przez krew Jezusa i obdarzonym Duchem Bożym. Liczby określające odkupienie i ducha świętego to trzy i dwa, a ich suma wynosi pięć (Odnosząc do odkupienia, Jezus był w grobie przez 3 dni, Jego życie wyceniono na 30 srebrników, został namaszczone przed śmiercią maścią o wartości 300 denarów, a tych, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusie w dniu Pięćdziesiątnicy, było 3000). Podobny wzorec dla ducha święte-

go – 2, 20, 200, 2000 – zaczyna się od dwóch drzew oliwnych z Księgi Zachariasza 4.).

Nikt nie błagał Jezusa o ten cud, jak to miało miejsce w innych przypadkach. Pan Jezus dokonał tego cudu z własnej inicjatywy, podobnie jak nasze uzdrowienie i niezasłużone powołanie zostało zainicjowane przez Jezusa. Pytanie, które Jezus zadał paralitykowi, dotyczy dzisiaj każdego człowieka, który dostrzega swój niedostatek: „Chcesz być zdrowy?” (Jan 5:6). Jeśli tego chcemy, możemy to otrzymać. Człowiek dotknięty chorobą nie odpowiedział wprost, ale zadumał się nad swoją niedolą. „Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy”. Nie rozpoznał jeszcze w Jezusie odpowiedzi na swoje zmartwienie.

Jezus odpowiedział mu uprzejmie: „Wstań, weź łożę swoje i chodź” (Jan 5:8). On również zwraca się do nas. Czy jesteśmy wystarczająco świadomi naszej niedoli? Czy chcemy zostać uzdrowieni? Odpowiedź nie leży w zacczarowanej sadzawce. Nie mielibyśmy pojęcia, w jaki sposób możemy zostać uzdrowieni. Nasz Mistrz delikatnie nas jednak poucza: „Wstań, weź łożę swoje i chodź”.

Zaskakująca reakcja

Fragment Ewangelii Jana 5:18 jest zaskakujący. „Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go [Jezusa] zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu”. Jezus nie złamał sabatu, gdyż żadne prawo nie zabrania czynić miłosierdzia w sabat. Ponadto Jezus powiedział zgodnie z prawdą, że Bóg jest Jego Ojcem.

Już po około półtora roku Swojej służby Jezus zdenerwował niektórych Swoim aktem miłosierdzia. Ta wrogość wobec Niego wydaje nam się dziwna. Być może wynikała ona z ich obserwacji Jezusa sprzed roku, kiedy to oczyścił On świątynię podczas poprzedniej Paschy (Jan 2:13-15). To mogło zwrócić uwagę przywódców żydowskich. Rozmowa Jezusa z Nikodemem opisana w Ewangelii Jana 3 sugeruje, że w tym czasie Jezus był już osobą publiczną. W Ewangelii Jana 4:1 czytamy również, że „faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan”, jeszcze zanim Jan został uwięziony (Jan 3:24).

Narracja jest kontynuowana w Ewangelii Jana 5:17-47, gdzie Jezus otwarcie i bezpośrednio mówił faryzeuszom o Swojej relacji z Ojcem Niebieskim i o Swojej służbie dla Niego. Tak jak Bóg miał życie sam w sobie (dzięki czemu mógł dawać życie innym), tak też dał Jezusowi życie w sobie, aby „umarli” świata, których wtedy nawiedził, mogli „usłyszeć głos Syna Bożego [...] [i] żyć” (Jan 5:26-25). Co więcej, później miała nadejść godzina, kiedy „wszyscy w grobach”, usłyszą i zostaną ożywieni (Jan 5:28).

To nie były mało znaczące deklaracje. Prawdopodobnie zostały wypowiedziane w miłym tonie, aby zostały dobrze przyjęte. Jednak takie stwierdzenia wymagały od słuchaczy szczerego osądu, opowiedzenia się albo za nimi, albo przeciw nim. Były to niezwykle stwierdzenia i zrozumiałe jest, że wywoływały u niektórych złe reakcje. Jednak służba Jezusa, trwająca 3,5 roku, była stosunkowo krótka i zdawała się wymagać jasnych wypowiedzi.

Jan 6 – trzecia Pascha

Wydaje się, że pomiędzy końcem piątego a początkiem szóstego rozdziału Ewangelii Jana istnieje znaczna przerwa w narracji. Po Swoim pobycie w Jerozolimie z okazji święta Jezus powrócił do Galilei i przez ten rok przechodził tam różne doświadczenia.

Wydarzenia opisane w Jan 6 dzieją się na rok przed ostatnią Paschą, podczas której Jezus odda Swoje życie. Ani z Ewangelii Jana, ani z innych nie wynika, czy Jezus rzeczywiście udał się do Jerozolimy z tej okazji. Wydaje się jednak, że tak nie było. Jan 6:17 wspomina o Kafarnaum. Werset 59 ponownie wspomina o tym samym miejscu. Dalsze wersety aż do ostatniego wersetu rozdziału (71) wydają się częścią jednej narracji, w której nie następuje zmiana miejsca.

Być może powód, dla którego Jezus nie udał się do Jerozolimy przy tej okazji, został wyjaśniony w Jan 7:1. „A potem chodził Jezus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić”. Rzeczywiście, próbowali Go zabić rok wcześniej. „Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić” – Jan 5:18. Jesienią tego samego roku Jezus wziął udział w święcie namiotów, ale nawet wtedy szedł „nie jawnie, lecz jakby po kryjomu” (Jan 7:10) i zachował ostrożność. Niektórzy mówili: „Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić?” (Jan 7:25). To potwierdza, że wrogowie Jezusa byli w pobliżu.

Niezwyczajna uczta

Podczas trzeciej Paschy, na rok przed śmiercią Jezusa, tłumy napierały na Niego w Galilei (Jan 6). „Szło za nim mnóstwo ludu” (werset 2). „Wstąpił tedy Jezus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi” (werset 3). Werset 4 mówi, że Pascha „była blisko”. Pamiętamy, że podczas ostatniej wieczerzy za pomocą emblematów chleba i wina, symbolizujących Jego ciało i krew, Jezus zapoczątkował pamiątkę Swojej nadchodzącej śmierci. Symbole te reprezentują całość ludzkiego życia Jezusa, tak jak ojciec może powiedzieć o swoim synu: „On jest moim własnym ciałem i krwią”.

Szósty rozdział Ewangelii Jana podaje również, jak Jezus mówił o tych samych emblematach w rozmowie z tłumami. Przypuszczalnie działo się to nie w dniu Paschy, ale w porze Paschy. Jezus „podniósł oczy i ujrzał, że



mnóstwo ludu przychodzi doń” (Jan 6:5). To rzeczywiście były wielkie tłumy. W dalszej części Ewangelii czytamy, że było tam 5000 mężczyzn (werset 10), co jest liczbą przytłaczającą. Być może były tam również kobiety i dzieci – zauważmy wzmiankę o chłopcu w wersecie 9.

Liczba 5000 prawdopodobnie symbolizuje dla nas otwarcie Wieku Ewangelii, podobnie jak pięć filarów przy wejściu do Miejsca Świętego w Przybytku. Późniejsze nakarmienie 4000 ludzi, odnotowane u Mateusza i Marka (ale nie u Łukasza i Jana), przenosi nas obrazowo do końca Wieku Ewangelii, podobnie jak cztery filary prowadzące do Miejsca Najświętszego Przybytku.

Interesująca w tym kontekście jest wewnętrzna pojemność Miejsca Świętego. Niektórzy bracia obliczają, że było to 1845 łokci (Autor zgadza się z tymi obliczeniami. Szerokość wnętrza Przybytku wynosiła dziewięć łokci (6 desek po półtora łokcia każda, 2 Mojż. 26:16-22). Aby szerokość zewnętrzna wynosiła 10 łokci (połowa z 20 łokci szerokości świątyni Salomona, 1 Król. 6:2), boczne „deski”, które mogły być puste, miały grubość pół łokcia. Były one osadzone na srebrnych podstawach, takich samych jak te, które podtrzymywały cztery filary prowadzące do Miejsca Najświętszego. Sugeruje to, że te filary, przypuszczalnie kwadratowe, miały również pół łokcia długości i szerokości. Gdyby zaśłona była zawieszona na tylnej stronie tych czterech filarów, wówczas od początku Miejsca Najświętszego do zaśłony byłoby 20,5 łokcia. W ten sposób wewnętrzna pojemność Miejsca Świętego wynosiłaby 20,5 łokcia długości × 9 szerokości × 10 wysokości – 1845 łokci. Zewnętrzna długość Przybytku wynosiła 30 łokci (20 desek po 1,5 łokcia każda). Odejmując od tej długości 20,5 łokcia aż do zaśłony oraz 1/2 łokcia grubości desek kończących Miejsce Najświętsze, otrzymujemy kwadratowe wnętrze Miejsca Najświętszego o wymiarach 9 × 9 łokci. Wysokość wynosiła 10 łokci, co dawało wewnętrzną pojemność 810 łokci. Arka Przymierza (bez cherubów) miała wymiary 1,5 × 1,5 × 2,5 łokcia – co oznacza, że objętość Arki pomnożona przez 144 wypełniłaby miejsce Najświętsze.). Jeśli drzwi wejściowe do Miejsca Świętego reprezentują czas, w którym Jezus rozpoczął Swoją drogę jako Nowe Stworzenie przez Swoją chrzest w 29 roku n.e., to 1845 lat później – rok na każdą jednostkę objętości – przenosi nas do 1874 roku, do okresu żniwa Wieku Ewangelii, gdy święci są zebrani do chwały.

Uważamy, że nakarmienie pięciu tysięcy przedstawia nakarmienie świętych na początku wieku, a nakarmienie czterech tysięcy przedstawia nakarmienie świętych w czasie żniwa. W pierwszym przypadku zebrano 12 koszy resztek. W drugim przypadku zebrano 7 koszy. Być może pokazuje to, że resztki po pierwszym nakarmieniu znajdują się w naukach apostołów – a po drugim nakarmieniu mamy dodatkowo zgromadzoną pomoc

siedmiu posłańców. „Wtedy ludzie ujrawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat” – Jan 6:14. W ten sposób, po dziele pierwszego przyjścia i otrzymaniu duchowego pokrzepienia, wielu uznało, że Jezus jest rzeczywiście obiecany Mesjaszem, odkupicielem ludzkości.

Ponieważ było jeszcze za wcześnie na królewskie wywyższenie Jezusa, kiedy zobaczył, że tłumy chcą Go obwołać królem, „uszedł znowu na górę sam jeden”, najwyraźniej bez swoich uczniów (Jan 6:15). Podobnie po Swoim pierwszym przyjściu Jezus udał się na górę do Królestwa Bożego na 18 wieków, ponieważ nie był jeszcze czas, aby objąć królewską władzę nad ziemią. To miało nastąpić dopiero po Jego powrocie (Dzieje Ap. 11:15).

Tymczasem uczniowie Jezusa pozostają tutaj, wśród morza ludzi. Ten wiek kończy się burzą ucisku (Dzieje Ap. 27:14). Ewangelia Jana 6:18 mówi nam, że „morze zaś burzyło się pod wpływem silnego wiatru”, co być może symbolizuje „burzę” kończącą żniwo. Równoległa relacja z Mat. 14:25, w odpowiednim tłumaczeniu, mówi nam, że Jezus ukazał się, aby uratować uczniów, gdy zbliżała się czwarta straż (*tetarte*, do lub w kierunku czwartej straży). Ten czas można połączyć proroczo z końcem żniwa.

Izraelici w czasach Jezusa, licząc od świtu, dzielili godzinyienne na cztery części (mniejszy i większy poranek, mniejszy i większy wieczór). Dodając do tego trzy nocne straże, otrzymujemy koniec siedmiu okresów i zbliżamy się do czwartej straży. Ponieważ scena ta dotyczy ratowania świętych, te siedem okresów może reprezentować siedem etapów Kościoła Wieku Ewangelii. Wtedy Jezus interweniuje, by zabrać do bezpieczeństwa i chwały tych, którzy pozostali z klasy Jego Oblubienicy, tak jak Bóg zabrał Eliasza.

Następstwa

Gdy Jezus i Jego uczniowie zeszli na ląd, dołączył do nich tłum, który podążał za Nim wzdłuż morza do Kafarnaum. Byli to ci, którzy chcieli uczynić Jezusa królem. Dlatego Jezus zaproponował im sprawdzian wiary. Powiedział: „szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się” (Jan 6:26). Poradził im: „Zabiegajcie [...] o pokarm żywota wiecznego” (werset 27). Kiedy zapytali, co powinni zrobić, Jezus odpowiedział: „wierzyć w tego, którego On [Bóg] posłał” (werset 29).

Nie wydawało się to trudne, ponieważ byli już gotowi uczynić Go swoim królem. Jednak ich zainteresowanie sprawami duchowymi, a szczególnie wiara w Niego jako posłanego przez Boga, nie była w stanie sprostać temu zadaniu. Jezus odpowiedział: „Ja jestem chlebem żywym [...] a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które



Ja oddam za żywot świata. [...] jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie” (Jan 6:51,53)

To była trudna mowa. Tłumy się rozproszyły. Ich wiara okazała się niewystarczająca. Odejście było tak wielkie, że Jezus zapytał dwunastu: „Czy i wy chcecie odejść?” (werset 67). Oni jednak nie chcieli. Ich zrozumienie było niepełne, ale ich wiara była silna. My również możemy się zastanawiać, przechodząc przez życiowe doświadczenia, czy Bóg jest troskliwy i opiekuńczy? Jeśli tak, to dlaczego dopuszcza na nas szczególne trudności? Nasze rozumienie Bożego celu może być niepełne. Niech jednak nasza wiara trwa.

Pamiętkowe emblematy

Interesującym spostrzeżeniem jest to, że w czasie tej trzeciej Paschy, choć nie ma wzmianki o powrocie Jezusa do Jerozolimy z tej okazji, symbole, które później Jezus przedstawi podczas ostatniej wieczerzy, zostały przedstawione tutaj, rok wcześniej. Musimy przyjąć chleb i krew – ciało i życie Jezusa – w przeciwnym razie „nie będziemy mieli żywota” w sobie (Jan 6:52).

W przeciwieństwie do tłumów, które się odwróciły, my idźmy dalej. Przystąpmy do uczty. Przyjmijmy z wdzięcznością to, co Jezus dał za nas. Swoje własne życie.

David Rice (USA)